



Sygn. akt II USKP 106/21

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 17 listopada 2021 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Leszek Bielecki

SSN Krzysztof Staryk

w sprawie z wniosku K.M. przy udziale następcy prawnego – D.M.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w P.
o wyrównanie emerytury - świadczenie niezrealizowane,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 17 listopada 2021 r.,
skargi kasacyjnej organu rentowego od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 29 maja 2019 r., sygn. akt III AUa (...),

oddala skargę kasacyjną.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w (...) uwzględnił apelację wnioskodawcy K.M. i wyrokiem z 29 maja 2019 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w O. z 18 października 2018 r. oraz poprzedzającą go decyzję pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w P. i przyznał D.M. prawo do wypłaty różnicy wynikającej z podwyższenia emerytury K.M., za okres od 1 listopada 2014 r. do 31 października 2017 r.

Pozwany decyzją z 16 maja 2018 r. odmówił wnioskodawcy przeliczenia emerytury za 3 lata wstecz. Sąd Okręgowy oddalił odwołanie od tej decyzji. Pozwany decyzją z 16 czerwca 2010 r. ustalił wnioskodawcy wartość kapitału początkowego. Do ustalenia kapitału nie zostały przyjęte wynagrodzenia z lat 1980-89, gdy wnioskodawca był zatrudniony w M. w M.. Decyzją z 19 kwietnia 2011 r. pozwany przyznał wnioskodawcy emeryturę od 1 lutego 2011 r. 8 listopada 2017 r. wnioskodawca złożył wniosek o ponowne ustalenie wysokości emerytury. Do wniosku dołączył kserokopie list płac z lat 1977-1990 przygotowane przez archiwum. Pozwany uwzględnił te dokumenty i w pierwszej kolejności przeliczył wartość kapitału początkowego decyzją z 16 listopada 2017 r. 17 listopada 2017 r. pozwany przeliczył wysokość emerytury. Wnioskodawca wniósł odwołanie do Sądu w O. i w toku sprawy (sygn. akt III U (...)) pozwany dostrzegł, że w decyzjach wydanych w listopadzie 2017 r., dotyczących wartości kapitału początkowego i wysokości emerytury nie uwzględnił wysokości zarobków wnioskodawcy wynikających z kserokopii list płac 1977-1990. Wobec tego pozwany wydał decyzję z 16 lutego 2018 r., ustalającą wartość kapitału początkowego. Ustalił podstawę wymiaru kapitału z lat 1979-1988 i wskaźnik 114,70%. W konsekwencji pozwany decyzją z 21 lutego 2018 r. przeliczył wysokość emerytury od 1 listopada 2017 r., wypłacając od tej daty wyrównanie oraz odsetki.

Wnioskodawca nie kwestionował wysokości emerytury obliczonej decyzją z 16 lutego 2018 r. Żądał wypłacenia wyrównania wstecz za 3 lata przed 1 listopada 2017 r.

Sąd Okręgowy wskazał na regulację z art. 133 ust. 1 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS. Stwierdził brak podstaw do przypisania pozwanemu błędu (art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy) i przyznania wnioskodawcy wyrównania emerytury za 3 lata wstecz. Pozwany nie popełnił żadnego błędu w ustalaniu wysokości emerytury od 1 lutego 2011 r. Przeliczenie emerytury od 1 listopada 2017 r. było konsekwencją złożenia w listopadzie 2017 r. nowych dowodów. W decyzji z 16 czerwca 2010 r. dotyczącej ustalenia wartości kapitału początkowego pozwany wyraźnie wskazał, że nie uwzględnił dochodów z lat 1980-1989, gdyż na Rp-7 z 8 sierpnia 1997 r. brak jest dwóch różnych imiennych pieczętek lub podpisów osób upoważnionych do wystawienia dokumentu.

Wnioskodawca miał zatem wiedzę, że pozwany nie uwzględnił dochodów z tych lat. Pomimo tego nie wniósł odwołania do sądu. Mając świadomość, że wynagrodzenie z tych lat nie jest uwzględnione, nie złożył żadnych dodatkowych dokumentów dotyczących tego okresu, gdy ubiegał się o prawo do emerytury ani nie zaskarżył decyzji z 19 kwietnia 2011 r. dotyczącej ustalenia prawa do tego świadczenia, w części dotyczącej wysokości emerytury. Ponadto wnioskodawca był informowany przez ZUS, że za okres od 1976 r. do 1990 r., gdy był zatrudniony w M. w M., pozwany przyjął wynagrodzenie minimalne z opisanego powodu. Wnioskodawca dopiero we wniosku z 8 listopada 2017 r. o przeliczenie wysokości emerytury złożył kserokopie list płac z lat 1977-1990. Dokumenty te umożliwiły ustalenie wysokości zarobków, które odwołujący wówczas otrzymał, oraz przeliczenie wartości kapitału początkowego i wysokości emerytury. Ta chronologia zdarzeń wskazuje, że zachodziły podstawy do przeliczenia wysokości emerytury dopiero od 1 listopada 2017 r., a zatem od pierwszego dnia miesiąca, w którym złożono wniosek o przeliczenie (art. 133 ust. 1 pkt 1 ustawy). ZUS wprawdzie nie ustrzegł się błędu, obliczając wysokość emerytury w decyzji z 17 listopada 2017 r., lecz konwalidował swój błąd w decyzji z 21 lutego 2018 r., wypłacając emeryturę we właściwej wysokości od 1 listopada 2017 r., wyrównując ją od tej daty i wypłacając odsetki. ZUS zastosował art. 133 ust. 1 pkt 1 ustawy. Nie było podstaw do zastosowania art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy i przeliczenia emerytury za 3 lata wstecz od 1 listopada 2017 r. Pozwany nie popełnił błędu w ustalaniu wysokości emerytury w decyzji z 19 kwietnia 2011 r. Ustalił wówczas wysokość emerytury na podstawie dokumentów, które pozwalały na stwierdzenie w jakiej wysokości odwołujący miał zarobki w poszczególnych latach. Zarówno w tej decyzji, jak i w uprzedniej decyzji dotyczącej ustalenia wartości kapitału początkowego szczegółowo poinformował odwołującego, dlaczego za sporny okres przyjął wynagrodzenie minimalne. Wobec powyższego ZUS nie popełnił błędu przy ustalaniu wysokości emerytury, jak i nie dopuścił się zaniechania w zakresie obowiązku informowania odwołującego, które mogłoby wpłynąć na przeliczenie wysokości świadczenia. Nie było zatem podstaw do przeliczenia wysokości emerytury za 3 lata wstecz. Przeliczenie emerytury dopiero od 1 listopada 2017 r. było wynikiem uprzedniej bierności odwołującego w złożeniu stosownych dokumentów świadczących o wysokości jego wynagrodzenia.

W apelacji wnioskodawca zarzucił błąd w ustaleniach, że w 2017 r. złożył nowy nieznany wcześniej dokument w postaci kserokopii list płac. Domagał się wyliczenia różnicy, jaka przypadłaby mu za 3 lata wstecz, gdyby pozwany ustalił kapitał początkowy w taki sam sposób jak w decyzji z 16 lutego 2018 r. Wniósł o zmianę wyroku i zasądzenie zaległego świadczenia z odsetkami za okres 3 lat przed 1 listopada 2017 r.

29 marca 2019 r. K.M. zmarł, w jego miejsc wstąpili następcy prawni: D.M., D.M.1 i M.M..

Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku reformatoryjnego przyjął, że okoliczności faktyczne nie były sporne. Wskazał, że jedynym powodem nieuwzględnienia dochodów z lat 1980-1989 do wartości kapitału początkowego było to, że zaświadczenie Rp-7 z 8 sierpnia 1997 r. nie zawierało dwóch różnych imiennych pieczętek oraz podpisów osób upoważnionych do wystawienia dokumentu, a tylko jeden podpis i pieczętkę jednej osoby. Przed wydaniem tej decyzji pozwany nie zobowiązał odwołującego do złożenia zaświadczenia Rp-7 z właściwymi podpisami osób upoważnionych do wystawiania takiego dokumentu ani nie zażądał dokumentacji płacowej z zakładu pracy albo z archiwum, w którym są składowane po likwidacji zakładu pracy. Organ rentowy nie podejmował tych czynności również przed wydaniem kolejnych decyzji o ustaleniu wartości kapitału początkowego i wysokości emerytury. Dopiero na skutek odwołania od decyzji z 16 listopada 2017 r., ustalającej wartość kapitału początkowego, Sąd Okręgowy w O., rozpoznający sprawę o sygn. III U (...), zażądał dokumentacji płacowej z archiwum. Zostały przesłane karty wynagrodzeń i akta osobowe. Sąd Okręgowy zobowiązał ZUS do wyliczenia kapitału początkowego i pozwany decyzją z 16 lutego 2018 r. ponownie ustalił kapitał początkowy, uwzględniając dodatkowo zarobki odwołującego w 1980 r. i w latach 1983-1989. 21 lutego 2018 r. pozwany wydał decyzję ustalającą wysokość emerytury, w której uwzględnił właściwą wysokość kapitału początkowego. Naliczył też wyrównanie emerytury od 1 listopada 2017 r.

Kolejny wniosek o wyrównanie emerytury za 3 lata wstecz otworzył kolejną (obecną) sprawę, w której pozwany wydał negatywną decyzję z 16 maja 2018 r.

Sąd Apelacyjny stwierdził naruszenie art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy. Pozwany popełnił błąd, gdyż na skutek wniosku K.M. z 2008 r. o ustalenie kapitału

początkowego, nie podjął właściwych działań po stwierdzeniu braku formalnego zaświadczenia Rp-7 z 8 sierpnia 1997 r. o zatrudnieniu i wynagrodzeniu odwołującego w latach 1980-1989. Zaświadczenie zawierało tylko jeden podpis i pieczętę jednej osoby zamiast dwóch różnych imiennych pieczętek oraz podpisów osób upoważnionych do wystawienia dokumentów. W tej sytuacji organ rentowy w ramach swoich kompetencji powinien zobowiązać wnioskodawcę do złożenia właściwego druku Rp-7, zawierającego wykaz zarobków 1980-1989 z podpisami dwóch osób upoważnionych do wystawienia dokumentu albo sam zwrócić się do zakładu pracy bądź archiwum przechowującego dokumentację osobową pracowników zlikwidowanego zakładu pracy o nadesłanie akt osobowych i dokumentów dotyczących wysokości wynagrodzenia K.M.. Takie obowiązki organu rentowego wynikały z (obowiązującego w dacie wydania decyzji z 16 czerwca 2010 r.) § 3 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe i zasad wypłaty tych świadczeń. Obowiązek informacyjny wynika również z aktualnego rozporządzenia z 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe (§ 4 ust. 4 i 6, § 29 ust. 1). Ciężar dowodu w sprawie o ustalenie prawa i wysokości świadczenia spoczywa na ubezpieczonym. Jednakże, gdy ubezpieczony przedkłada organowi rentowemu dokumentację zawierającą pewne braki formalne, a organ rentowy zaniecha wyjaśnienia tych kwestii i nie zachowa trybu postępowania określonego w przepisach rozporządzeń, to brak podjęcia właściwych działań ze strony organu rentowego może stanowić błąd organu rentowego w rozumieniu art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej. Organ rentowy nie przeprowadził czynności, o jakich mowa w przepisach obu rozporządzeń. W decyzji z 16 czerwca 2010 r. ustalił wartość kapitału początkowego z pominięciem wysokości zarobków wynikających z zaświadczenia Rp-7 z 8 sierpnia 1997 r. Decyzja była niekorzystana dla ubezpieczonego. Pozwany nie podejmował żadnych czynności wyjaśniających w tym zakresie przed wydaniem kolejnych decyzji o ustaleniu wartości kapitału początkowego i wysokości emerytury. Wskutek niewłaściwego rozpoznania pierwszego wniosku wartość kapitału początkowego nie została ustalona we właściwej wysokości, a w konsekwencji wypłacono odwołującemu emeryturę w zaniżonej wysokości. Dopiero w toku postępowania sądowego (III U (...)), organ

rentowy (na skutek zobowiązania przez Sąd do weryfikacji dokumentacji osobowej odwołującego i kart wynagrodzeń) uwzględnił roszczenia odwołującego i wydał 16 lutego 2018 r. decyzję o ustaleniu kapitału początkowego z uwzględnieniem zarobków odwołującego wynikających z tej dokumentacji. Gdyby pozwany podjął właściwe działania przed wydaniem decyzji z 16 czerwca 2010 r., to już w 2010 r. przyznałby wnioskodawcy emeryturę we właściwej wysokości. Tego jednak nie uczynił, dlatego zasadne było zastosowanie art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej i przyznanie prawa do wypłaty różnicy pomiędzy wysokością emerytury wypłaconej odwołującemu a wysokością emerytury, która powinna być wypłacana, za okres od listopada 2014 r. do 31 października 2017 r., tj. za okres 3 lat wstecz od momentu ustalenia właściwej wysokości emerytury. Po śmierci wnioskodawcy prawo do tzw. niezrealizowanego świadczenia mają jego spadkobiercy (art. 136 ustawy emerytalnej), przy czym jedyną osobą uprawnioną jest żona zmarłego D.M.. Ponadto pozwany nie podjął właściwych działań, dlatego Sąd Apelacyjny ustalił, że pozwany ponosi odpowiedzialność za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji (art. 118 ust. 1a ustawy emerytalnej).

W skardze kasacyjnej zarzucono naruszenie:

- - art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w zw. z § 3 i § 20 rozporządzenia z 7 lutego 1983 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno – rentowe i zasady wypłaty tych świadczeń przez ustalenie błędu organu rentowego mającego wpływ na wydanie decyzji z 19 kwietnia 2011 r., polegającego na niepoinformowaniu K.M. o warunkach i dowodach wymaganych do uzyskania świadczenia emerytalnego, w tym dot. wysokości uzyskiwanych zarobków, co skutkowało prawem do wypłaty na rzecz D.M. – następcy prawnego zmarłego K.M. – różnicy wynikającej z podwyższenia emerytury K.M. za okres od 1 listopada 2014 r. do 31 października 2017 r.;

- § 4 ust. 4 i 6 oraz § 29 rozporządzenia z 11 października 2011 r. w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe, poprzez uznanie, że mają one zastosowanie w sprawie w sytuacji, gdy weszły one w życie po załatwieniu wniosku ubezpieczonego wydaniem decyzji o ustaleniu kapitału początkowego

ubezpieczonego z 16 czerwca 2010 r. i o przyznaniu emerytury z 19 kwietnia 2011 r.;

- art. 118 ust. 1a ustawy z 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS poprzez przypisanie odpowiedzialności organowi rentowemu za nieustalenie ostatniej okoliczności niezbędnej do wydania decyzji, podczas gdy to na ubezpieczonym spoczywały obowiązki (ciężar dowodu) w prawidłowym wykazaniu jego wynagrodzenia.

Pozwany wniósł o uchylenie wyroku i oddalenie apelacji ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Zarzuty skargi kasacyjnej nie uzasadniają jej wniosków.

Sprawa została wyjaśniona w sferze faktów.

Zastosowanie art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej jest uzasadnione. Błędem organu rentowego w rozumieniu tego przepisu jest nie tylko błędne rozumienie i stosowanie prawa materialnego, ale także błędne, czyli niewłaściwe postępowanie przed wydaniem decyzji.

Celem postępowania administracyjnego jest załatwienie sprawy, a decyzja rozstrzyga sprawę co do jej istoty. Tak wynika z art. 104 k.p.a. i jest to aktualne również w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych, tym bardziej w odniesieniu do emerytury w rozumieniu świadczenia należnego i wypracowanego przez ubezpieczonego (art. 124 ustawy emerytalnej).

K.M. pracował w M. w M. w latach 1976-1990. Jego wynagrodzenie w przeważającej liczbie lat było wyższe niż wynagrodzenie przeciętne w kraju (oprócz roku 1988 i 1989, gdy wynosiło odpowiednio 87,99% i 83,27% przeciętnego wynagrodzenia). Powyższe wynika z zaświadczenia o zatrudnieniu i wynagrodzeniu (ZUS Rp 7) z 8 sierpnia 1997 r. (w aktach ZUS). Zaświadczenie opatrzone pieczęcią – „Syndyk Masy Upadłości I. w M.". Zaświadczenie zawiera podpis J.Z. wraz z jej pieczęcią – Kierownik Sekcji Rachuby. Informacja podana w zaświadczeniu Rp 7 nie była nieprawdziwa, co wynika z ustaleń w aktualnej sprawie. Oznacza to, że kapitał początkowy ubezpieczonego w decyzji z 8 kwietnia

2011 r. o ustaleniu kapitału początkowego i wysokość emerytury w decyzji z 19 kwietnia 2011 r. przyznającej emeryturę były zaniżone.

Art. 133 ustawy emerytalnej pozwala, przy ponownym ustaleniu przez organ rentowy prawa do świadczenia lub jego wysokości sprawdzić, czy poprzednie ustalenie emerytury było wynikiem błędu organu rentowego. Z art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej wynika też, że pozwany odpowiada za błąd, co uprawnia stwierdzenie, iż organ rentowy również z urzędu powinien sprawdzać prawidłowość swoich decyzji także po ich wydaniu, aby wyeliminować nieprawidłowości i uniknąć odpowiedzialności za błąd. Z tego przepisu wynika również, iż takiej wadliwości postępowania i w efekcie decyzji nie znosi brak odwołania ubezpieczonego do sądu od decyzji organu rentowego. Warunkiem stosowania art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy nie jest wniesienie odwołania do sądu. Przepis ten ma zastosowanie także wtedy, gdy strona nie wnosi odwołania do sądu od nieprawidłowej decyzji organu rentowego.

Pozwany zakwestionował wartość dowodową zaświadczenia Rp 7 i przyjął za miarodajne minimalne wynagrodzenie a nie wynagrodzenia podane w tym zaświadczeniu. W ten sposób załatwił sprawę i wydał decyzję (por. wskazane wyżej art. 104 k.p.a. w zw. z art. 124 ustawy emerytalnej).

Rodzi się pytanie na jakiej podstawie pozwany przyjął w spornym okresie minimalne wynagrodzenie za miarodajne. Pozwany nie podał podstawy prawnej. Jeśli miałby być tą podstawą art. 15 ust. 2a ustawy emerytalnej, to ta wyjątkowa regulacja nie pozwala na dowolne przyjmowanie minimalnego wynagrodzenia. Przepis ten stanowi, że jeżeli nie można ustalić podstawy wymiaru składek w okresie pozostawania w stosunku pracy wskazanym do ustalenia podstawy wymiaru emerytury i renty, to za podstawę wymiaru składek przyjmuje się kwotę obowiązującego w tym okresie minimalnego wynagrodzenia pracowników, proporcjonalnie do okresu podlegania ubezpieczeniu i wymiaru czasu pracy. Przepis ten dotyczy sytuacji skrajnej i wyjątkowej, czyli wynikającej z faktycznej niemożności ustalenia wynagrodzenia. Sytuacja taka nie występowała w sprawie, co potwierdziły dalsze ustalenia. Innymi słowy błąd organu rentowego polega na formalnym zakończeniu postępowania przez zanegowanie zaświadczenia Rp 7 i poprzestanie na takiej ocenie.

Należy zgodzić się z Sądem Apelacyjnym, że organ rentowy załatwił sprawy w części istotnej, dotyczącej kapitału początkowego i wysokości emerytury, przez samo stwierdzenie braku formalnego w zaświadczeniu Rp 7. Oczywiście pozwany ZUS zasadnie twierdzi, że ubezpieczony ma wykazać swoje uprawnienie, co nie oznacza, że rola organu rentowego ma nie być aktywna.

W tej sprawie chodzi o właściwie stosowanie zasady proporcjonalności w ocenie obowiązków stron i dowodów w sprawie. Nie bez racji jest stwierdzenie Sądu Apelacyjnego, że organ rentowy w ramach swoich kompetencji powinien zobowiązać odwołującego do złożenia właściwego zaświadczenia Rp 7, zawierającego wykaz zarobków z podpisami dwóch osób upoważnionych do wystawienia dokumentów. Pozwany mógł też przed wydaniem decyzji zobowiązać ubezpieczonego do wydobycia z archiwum właściwej dokumentacji zlikwidowanego zakładu pracy. Skoro takie działania zostały podjęte przed Sądem, to również mogły być dokonane przed organem rentowym.

Negatywna ocena postępowania wynika także z tego, że zaświadczenie Rp 7 nie mogło być uznane za bez znaczenia. Jeśli zwróci się uwagę na przedsiębiorstwo, w którym ubezpieczony był zatrudniony przez niekrótki okres czasu, dalej na stanowisko jakie zajmował w tym przedsiębiorstwie (kierownika magazynu inwestycyjnego), to pozwany nie powinien zakończyć sprawy stwierdzeniem, że zaświadczenie Rp 7 nie było wiarygodne i jego wynagrodzenie przez kilka lat nie osiągało wysokości przeciętnego wynagrodzenia i dlatego należało przyjąć do kapitału początkowego i do emerytury wynagrodzenie minimalne, wszak ubezpieczony pracował na stanowisku odpowiedzialnym materialnie i w firmie produkcyjnej. Czyli wynagrodzenie mogło odpowiadać przeciętnemu wynagrodzeniu w kraju w kolejnych latach.

W takiej sytuacji zamknięcie oceny i zakończenie postępowania decyzją poprzestającą na przyjęciu, że w miejsce podawanych przez wnioskodawcę wynagrodzeń należało przyjąć wynagrodzenia minimalne było decyzją formalną i arbitralną a nie merytoryczną. Taka ocena „formalna” była niewłaściwa, bo nie można było stwierdzić, iż zaświadczenie Rp 7 nie ma żadnej wartości dowodowej. Zaświadczenie stanowiło dokument i podlegało ocenie jako dowód w postępowaniu.

Jeden podpis kierownika sekcji rachuby nie dyskwalifikował dokumentu jako dowodu.

Nie ma reguły dowodowej i z ustawy nie wynika, że warunkiem ważności Rp 7 jest bezwzględnie drugi podpis. Brak drugiego podpisu nie dyskwalifikuje każdorazowo wartości dokumentu Rp 7. Nie ma takiej normy ustawowej. Każdy dokument podlega ocenie. Tutaj dokument wystawiło przedsiębiorstwo w upadłości będące w zarządzie syndyka. Już tylko ta sytuacja mogła stawiać pytanie, dlaczego zaświadczenie Rp 7 podpisała tylko jedna osoba. Zwykle doświadczenie na tle innych spraw nie pozwala na przyjęcie, że dokument dotyczący zatrudnienia i wysokości wynagrodzenia (w tym Rp 7) każdorazowo nie ma żadnej wartości tylko dlatego, że został podpisany tylko przez jedną osobę.

Ocena zachowania pozwanego organu rentowego przenosi się na ocenę drugiego zarzutu skargi kasacyjnej, gdyż nie można dokonać jej tylko w granicach wskazanych przepisów rozporządzenia w sprawie postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe, albowiem w sprawie znaczenie miało załatwienie sprawy w indywidualnej sytuacji ubezpieczonego, czyli ze względu na przedmiot sprawy i prawdziwość faktów jakie przedstawiał w uzasadnieniu swoich żądań, dotyczących ustalenia kapitału początkowego i emerytury, a więc nie tylko ogólne reguły postępowania o świadczenia emerytalno-rentowe. Organ rentowy odpowiada za właściwe załatwienie sprawy, stąd w konkretnej sytuacji ubezpieczonego ogólne reguły postępowania określone w rozporządzeniach wykonawczych nie zwalniają organu rentowego od właściwego (adekwatnego w sprawie) działania. Postępowania nie prowadzi się dla samego postępowania tylko dla prawidłowego stosowania prawa materialnego, czyli dla ustalenia rzeczywistego uprawnienia albo obowiązku strony.

Błąd organu rentowego, który w świetle art. 133 ust. 1 pkt 2 ustawy organ rentowy powinien naprawić także po wydaniu decyzji (*ex post* z urzędu), czyli niezależnie od braku odwołania od decyzji, uprawnia stwierdzenie, że nie jest również zasadny zarzut naruszenia art. 118a ust. 1a ustawy emerytalnej.

Z tych motywów wyrok odpowiada prawu i dlatego orzeczono jak w sentencji (art. 398¹⁴ k.p.c.).

